Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 44. Nowy Targ, dnia 2. listopada 1924 r. Rok XII.

Gazeta Podhalańska

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Cena pojedynczego numeru 15 groszy.

Konto czek. P. K. O. 151.902

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 1·50 złoty, — W Ameryce rocznie 2 dolary, — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Obchód Sienkiewiczowski.

Cała Polska, jak szeroka i długa, wzięła udział w złożeniu hołdu Sienkiewiczowi w chwili sprowadzenia jego zwłok na ziemię ojczystą.

Nietylko Polska, ale wszystkie pobratymcze narody uczciły wielkie zasługi Sienkiewicza dla powszechnej kultury. Jugosłowianie i czesi urządzili wspaniałe obchody ku czci wielkiego Polaka.

Miasta ubiegały się o zaszczyt, aby choć na chwilę pociąg, wiozący trumnę Sienkiewicza, zatrzymał się na stacji i dał sposobność złożenia hołdu zasłużonemu twórcy światowych arcydzieł.

Nietylko literaci, ale uczeni, dyplomaci, nawet wojskowi brali udział w uroczystości, gdyż Sienkiewicz swą twórczością literacką wszystkich serca podnosił, porywał i napełniał najczystszą rozkoszą.

Wspaniały pochód Sienkiewiczowski rozpoczął się od miasta Vevej w Szwajcarji, skąd delegacja polska zabierała trumnę ze zwłokami swego wielkiego rodaka, aby ją dowieść do Warszawy i złożyć w Katedrze św Jana. Już tam cały naród szwajcarski przez najznakomitszych obywateli żegnał swego sławnego gościa, który po Kościuszce i Mickiewiczu na ich wolnej ziemi znalazł przytułek.

Dawna stolica Austrji, Wiedeń, gdzie była wielka kolonja polska, przygotował uroczyste przyjęcie dla Sienkiewicza, czcząc w nim budziciela wielkich ideałów ogólno ludzkich. Szczytem uroczystości ku czci Sienkiewicza stało się przyjęcie w Pradze przez bratni naród czeski. W przemowach padło tam tyle ciepłych, serdecznych słów, tyle wspomnień dawnej łączności i zażyłości, tyle nadziei na współpracę w przyszłości, że trumna Sienkiewicza stała się jakby doniosłym czynnikiem politycznym.

Trudno sobie wyobrazić, wśród jakich okazałości przejeżdżał Sienkiewicz w trumnie przez ziemię ojczystą. Od pierwszej stacji w Piotrowicach aż do katedry warszawskiej towarzyszyło pociągowi granie dzwonów parafjalnych; wszystkie stacje przyozdobiono zielenią i sztandarami narodowemi; tłumy publiczności witały pociąg na każdej stacji, aby składać hołd temu najczulszemu sercu polskiemu, które za życia ujmowało się za wszelką polską niedolą. Trumnę, okrytą czerwonem suknem ze srebrnym orłem wśród kwiatów i zieleni, witano wszędzie modlitwą księży, przemowami delegatów towarzystw, miast, instytucyj, zarzucono wieńcami i pozdrawiano pochyleniem sztandarów. Orkiestry z sąsiednich a nawet dalszych miast wygrywały hymny narodowe, młodzież szkolna śpiewała pieśni; ludność cała tworzyła długie szeregi wzdłuż torów.

Długo byłoby opisywać, jak uczciły Sienkiewicza poszczególne miasta jak Dziedzice, Katowice

Częstochowa. Kraków dopraszał się zaszczytu, aby go pociąg z trumną Sienkiewicza nie ominął, ale Komitet tego życzenia nie uwzględnił. Zdaleka tylko witało królewskie miasto zwłoki Sienkiewicza, wjeżdzające na ziemię polską. Gdy strzał armatni dał znak, że pociąg wjechał do Polski, odezwał się Zygmunt, za nim wszystkie dzwony krakowskie i lokomotywy kolejowe i fabryczne. Zgromadzone wojsko, urzędy, szkoły, zwrócone w stronę przejeżdzającego pociągu składały Sienkiewiczowi hołd wdzięczności i miłości. Nabożeństwo w Katedrze odprawił ks, biskup Nowak.

Poza tem Kraków wysłał bardzo liczne delegacje do Piotrowic na przywitanie i do Warszawy na przeprowadzenie zwłok z dworca do Katedry.

Komitet warszawski opracował szczegółowy, bardzo bogaty program całej uroczystości, począwszy od nadejścia pociągu aż do złożenia trumny w krypcie. Przepisano porządek i liczbę delegacyj, następstwo władz, urzędów, towarzystw, delegacyj w pochodzie, wyznaczono miejsca dla orkiestr i chorów, czas i sposób dla nieprzerwanego ciągu publiczności, chcącej nawiedzić trumnę złożoną na katafalku. Wspaniałość uroczystości pogrzebowej nie da się opisać. Trzeba było na własne oczy widzieć i podziwiać. Stolica wielkiego państwa i sławnego narodu miała punkt honoru, aby godnie uczcić największego z ostatnich swych synów. Iście królewski przepych otoczył trumnę króla — ducha, budziciela nadzieji zmartwychwstania, wodza - orła, który narodowi i ludzkości pokazy[illegible] najwyższe, wieczne skarby miłości.

I nasze miast[illegible]ło, co tylko mogło, aby uświetnić tę u[illegible] Młodzież gimnazjalna miała piękny o obszernym programie w doskonałem wykonaniu poranek. W seminarjum żeńskiem i szkołach powszechnych również urządzono piękne poranki. Obchód szerszy odbył się dopiero w niedzielę. Dzwony kościelne długo zwoływały na nabożeństwo, orkiestra strażacka przygrywała na cmentarzu, nie mogąc pomieścić się w zatłoczonym kościele; chór ludowy upiększył nabożeństwo śpiewem nabożnych pieśni, kazanie podniosłe, czem Opatrzność Boska obdarzyła naród w Sienkiewiczu, wygłosił po wotywie Ks. Dr Karabuła. Trzy strzały armatnie dawały znać całemu miastu, że i wojsko polskie czci tego piewcę bohaterstwa dawnego. Kościół poza przedstawicielami władz i towarzystw nie mógł pomieścić wiernych, którzy tak licznie wzięli udział w obchodzie narodowym.

Wieczorna akademja zgromadziła także tylu uczestników, że trudno było się dostać na swoje

---

Za ludzką krzywdę.

Ciąg dalszy.

W półśnie majacząc, widział przed oczyma Jaśka lamentującego, że nie będzie miał na czem gazdować. Żal niepojęty, głęboki żal ścisnął serce Drabika. Wyciągnął uschłe ręce w mrok, i przycisnął je znów mocno do piersi. Zdało mu się, że Jaśka ku sobie przytula. A ono było to zwykłe przedśmiertne przywidzenie. Dwie łzy stoczyły się po jego sponiewieranem, zeschłem licu, łzy ostatnie, bo słowa już ze siebie nie wydobywszy, drżąc ze zimna skonał w otuleniu nocnego mroku. A dusza jego, ostatniemi cierpieniami do cna oczyszczona, śniegowej pewnie bieli, prosto ulecieć musiała ku niebu

Jasiek zaś, o niczem nie wiedząc, w tydzień po pogrzebie ojca, wrócił ze służby wojskowej. W Rabie z kolei wysiadł i przez sąsiednie wsie idący, o ojcu i gospodarce myślał. Dyć bez całutkie trzy roki do domu nie zajrzał, to niepokoił się wielce. Jakaś nienazwana siła, wewnętrzny niepokój, w drodze go przynaglał.

— Matki już nie uwidzę — myślał — ale ociec, biedny ociec, sami pewnie gazdują i przystarzeć sie im już godnie bez te roki musiało.

Przyszła mu na pamięć Janielcia, — uśmiechnął sie do siebie — teli czas jej nie widział. Nieraz w Sączu, zbaczył se popołudnia niedzielne, które wraz spędzali. Może akurat teraz o nim medetuje, a nie wie, że on już do osiedla rodnego dochodzi. Sam nie wielce się odmienił, zmężniał jeszcze więcej i nauczył się w zadumę jakąsi popadać. Teraz myślą był przy Janielci, serce radością mu wezbrało, ogarnęło go miłosne, tęsknem wyczekiwaniem spotężniałe uczucie.

— Mojaśty ukochana... — myślał — niechby sie kto opoważył zachodzić ku tobie, wiedziałby ten... i wtedy zbaczył se ulubioną śpiewkę, którą se nieraz w Sączu, przy wolnym czasie, podhalańscy chłopcy honornie, na odrowąską nutę zawiedli:

Śwarny ci jo chłopiec, e z górskiej brygady,
Służę pod Jędrusiem, nik mi nie do rady.

miejsce. Kantata ze słów prof. Lubertowicza, z muzyką i pod batutą prof. Titza rozpoczęła uroczystość. Doskonały chór zrobił nastrój głęboki do przepięknego przemówienia prof. Lubertowicza, który jędrnie a jasno przedstawił, czem był Sienkiewicz w zmartwychwstaniu Polski. Orkiestra gimnazjalna pod batutą p. Stiasnego odegrała marsz Chopina, po którym p. Apostół deklamował kazanie nad trumną Wołodyjowskiego, a chór ludowy odśpiewał Bogarodzicę a oklaskiwany rzęsiście dodał pieśń o tułaczu. Również musiał nadprogramowo grać prof. Titz, którego gra na skrzypcach bardzo się podobała. Chór seminaryjny odśpiewał dwie okolicznościowe pieśni, a orkiestra „śmiercią Azy" zakończyła akademję. Na drugi dzień osobno dla wojska akademję powtórzono. Iluminacja świeczkowa w rynku i po głównych ulicach podnosiła nastrój uroczysty.

Z Polski i ze świata.

Pierwsze powakacyjne posiedzenie Sejmu odbyło się dnia 22 b. m. o g. 4 popoł. Na porządku dziennym było; 1) Pierwsze czytanie dodatkowego preliminarza budżetowego na rok 1924. 2) Pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na rok 1925.

Rada naczelna N. P. R. po długich i burzliwych naradach przyjęła rezolucję, żądającą rozwiązania Sejmu Uchwały Rady motywujące tę decyzję wyjaśniają, iż Sejm w obecnym składzie nie jest zdolny do utworzenia rządu parlamentarnego opartego o polską większość demokratyczną.

Rada ministrów od dłuższego czasu zajmowała się sprawą Kresów Wschodnich. Rezultatem tych narad będzie utworzenie urzędu specjalnego delegata rządu dla Kresów Wschodnich, którym zostanie b. delegat rządu na Wileńszczyźnie p. Roman.

Komisja dla spraw kresowych wznowi również swą działalność.

W najbliższym czasie wyjeżdża do Londynu specjalna delegacja rządu polskiego celem przeprowadzenia pertraktacyj co do uregulowania naszych zobowiązań wobec skarbu angielskiego.

Rada ministrów omawiała też zakres działania generalnego delegata rządu na ziemie wschodnie.

Postanowiono, iż kompetencje jego rozciągać się będą na Wilenszczyznę, województwa nowogródzkie, poleskie i Wołyń. Województwa tarnopolskie i stanisławowskie nie będą podlegały władzy delegata.

Podobne myśli snuły się po głowie Jaśka, który niemi zajęty, szybko wierchy i lasy, jedne po drugich mijał.

Późnym już wieczorem wchodził do swojej wsi.

Z jakąś czcią i uszanowaniem zbliżał się do pierwszych domostw.

Z daleka dolatywały jednostajne szczekania psów, pozatem cichość panowała wszędy.

Wiedźma — noc całą wieś mrokiem przyotuliła, gnieniegdzie tylko z okien małe światełka blimczały.

A w mroku tym kryła się przesmutna wieść, o której Jasiek nie wiedział.

— Ociec już może będą spać — myślał, wlezę jeszcze do sklepu, kupić im choć paczkę tabaku.

Tam kilku — przystarszych gazdów siedziało przy stole. Wszedł z nimi w rozmowę i o wszystkiem się już dowiedział. Gazdowie ci dokumentnie opowiedzieli mu o całem nieszczęściu, — jakie na jego przybycie czekało.

Każde ich słowo udarzało go, jak kamienie na łeb spadające. Zaćmiło mu się w oczach, a nogi pod nim zadygotały mocno, W osłabieniu, bezwiednie prawie, osunął się na ławę. Łkanie żałosne, wewnętrzne łkanie słowa nie pozwolało mu przez chwilę wyrzec. Na twarzy znać było wyraz strasznego bólu i cierpienia.

— Jaśku — ozwał się któryś z gazdów — dyć se zaś nie przybieraj nic wielo do głowy, bo trudno. Wola Boska tak chciała, i to sie już nie wróci. Kłak skrzywdził, bardzo skrzywdził, to, wisz. przed Bogiem za to odpowiedzieć musi. A ty jak będziesz chciał, to i tak na tym kawałeczku biedzić jako możesz. Dyć-eś tu między swoimi, ludzie ci pomogą i zawdy sie czegosi dogazdujesz. A że Janielci opowiedzi wołają, no to darmo — Kłakowa w tem rzecz, nie jej.

— E, tak sie wam to, moiściewy, widzi, ale kiebyście wy byli w tem... Boli serce i markotno człekowi, e markotno...

Z niemałym wysiłkiem wstał z ławy, i z pochwaleniem Bożem zabrał się do odejścia.

Na polu chwilę przystanął. Blade światło wschodzącego księżyca, padło na jego błędne

Ministerstwo skarbu opracowuje rozporządzenie, mocą którego wprowadzony zostanie obowiązek odstępowania Bankowi Polskiemu obcych walut z eksportu węgla, koksu, brykietów, żelaza, wyrobów żelaznych, cynku, ołowiu, wyrobów z tychże metali oraz kwasu siarkowego i produktów chemicznych koksowni.

Warszawa. Wieczorem i w nocy z 17 na 18 bm. zdarzyły się dwa wypadki napadów na członków urzędników, przedstawicieli polskich w Rosji. Ofiarą jednego z nich na dworcu moskiewskim w Leningradzie był pierwszy sekretarz poselstwa Adam Tarnowski i członek komisji specjalnej dr. Marjan Morelowski. Drugą ofiarą w Moskwie są pp. Albin Hurko Romejko i Jan Piotrowicz. Żaden z napadniętych poważnie nie ucierpiał.

O godzinie 18 tej charge d'affaires Wyszyński złożył osobiście członkowi komisarjatu lud. spraw zagr. Koppowi notę z kategorycznym protestem i zawiadomił, że odpowiedni raport został przesłany rządowi polskiemu. P. Kopp wyraził imieniem rządu Związkowego ubolewanie i zapewnił, że zajścia są przedmiotem gruntownego dochodzenia.

Warszawa, 20 października. Donoszą nam, że w dniu dzisiejszym w kołach politycznych obiegała pogłoska, iż został wstrzymany do Warszawy przyjazd nowego posła sowietów p. Wojkowa. Jako uzasadnienie powyższej pogłoski wysuwa się fakt napadów, którym ulegli członkowie przedstawicielstwa polskiego w Rosji.

Premjer Grabski odbył naradę z min. Skrzyńskim w sprawie stosunków polsko-sowieckich. Niewykonywanie przez Sowiety zobowiązań traktatowych jest od dłuższego czasu przedmiotem rozważań rządu. W zeszły piątek odbyła się na ten temat konferencja w Min. Spr. Zagr. poczem rząd poinformował o tych sprawach przedstawicieli klubów sejmowych i senackich.

Gazeta Warszawska donosi z Paryża, iż głównym celem pobytu min. gen. Sikorskiego we Francji jest zamówienie floty i torpedowców i łodzi podwodnych dla marynarki polskiej. Koszta zamówienia mają pójść na poczet pożyczki 400 milj. fr. udzielonej swego czasu Polsce przez parlament francuski.

Wielki ruch powstańczy. Telegrafem iskrowym donoszą z Białorusi sowieckiej o wybuchłym tam powstaniu. Powstanie urządzili białoruscy chłopi. Wedle tych wiadomości powstanie zaczęło się zaraz w kilku miejscowościach, głównie na skutek rekwizycji zboża, które z Białorusi ma być wywiezione do zagrożonych głodem prowincji. Różne wsie w guberniach mińskiej, witebskiej i smoleńskiej odmówiły wydania zboża, a na co rząd sowiecki odpowiedział represjami. Do tych

---

oblicze. Obejrzał się wokoło na radosny, w uroku pogodnego wieczoru, świat.

Skierował potem kroki w stronę swojego domu.

W obłędzie żałosnym, nieszczęściem pijany, szedł pomiędzy domostwa

— Kanyż to idziesz, Jaśku, — szeptał mu jakiś głos wewnętrzny — dyć ojców tam nie zastaniesz, ani to już nie twoje.

Wtedy serce Jaśkowe żal ścisnął jeszcze większy. ale szedł uparcie, tłumiąc w sobie i przygłuszając podobne szepty. Serdeczne przywiązanie do ukochanej ojcowizny ciągnęło go w tę stronę.

I stanął wreszcie wśród. od dziecka mu znanych zabudowań.

W miejscu gdzie stały izby, widniał goły plac, stajnia i boczne wozownie bez dachów już były. Wszystko Kłak poburzył, ostawiając dwie stajnie, w których kerdle swych owiec na noc zawierał.

Pojrzał na to Jasiek i usiadł na peczce, która pięć sześćdziesiąt roków izbę na sobie dźwigała. Usiadł i głowę w obie dłonie ująwszy, w żałosną, przesmutną popadł zadumę.

Poprzez gałęzie drzew przewlekało się blade światło księżyca, padając na jego martwe bólem oblicze. Z światła księżycowego i gwiazd po niebie rozsianych spływało na świat cały szczęsne ukojenie.

Na Jaśka ino ukój ten sierpniowego wieczoru jeszcze bardziej przygniatająco wpływał. Dusza jego, żalem i smutkiem trującym owiana, pogrążyła się na chwilę w ukołysaniu przetęsknem. Dała się unieść zasłuchaniu śpiewnego niby, nieznanego głosu, który uderzając o nią, jakby o struny jakiegoś instrumentu, tworzył dziwną pieśń, pieśń — żałośnicę, wprowadzającą Jaśka w chwilowe zapamiętanie:

W przetęsknem siedzisz zadumaniu;
Niedawno w miejscu tem,
Marzyłeś jawą, lubo snem,
O szczęściu, o kochaniu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wysłano ekspedycję karną z kulomiotami. Chłopi urządzają zasadzki i mordują czerwonych żołnierzy. W jednem miejscu odrazu wymordowano 50. Chłopi zdobyli b. dużo kulomiotów i broni na krasnoarmejcach i pod dowództwem b. carskiego oficera Michajłowa zorganizowali się w przyzwoitą siłę i ruszyli podobno na Moskwę. W więzieniach w Smoleńsku bolszewicy trzymają 6,000 włościan, podejrzanych o udział w buncie.

Prezydent Rzeszy podpisał dekret rozwiązujący parlament niemiecki. Decyzja ta jest skutkiem rezolucji uchwalonej przez frakcję demokratyczną, która zakomunikowała, że uważa utworzenie gabinetu prawicowego za niepożądane dla położenia międzynarodowego Niemiec i odmawia wzięcia w nim udziału. Odpowiedź ta oznacza rozłam koalicji trzech stronnictw umiarkowanych, na której opierał się gabinet Marxa i Stressemana.

Walka wyborcza w Anglji rozpoczęła się na dobre. Kandydatów zgłoszono 1450 (posłów ma być wybranych 600.) W 50 okręgach wyborczych nie będzie głosowania, gdyż zgłoszono tam tylko po jednej kandydaturze, więc kandydat bez głosowania zostaje posłem.

Główna walka wyborcza rozegra się pomiędzy trzema wielkiemi stronnictwami; konserwatystów, liberałów i partją pracy. W niektórych miejscowościach konserwatyści i liberałowie, doszli pomiędzy sobą do porozumienia i zgłosili tylko jednego kandydata, który będzie walczył z kandydatem partji pracy.

Słowacy przeciw Czechom. Podczas przedstawienia w teatrze czeskim Słowacy urządzili wielką demonstrację antyczeską. Mimo natychmiastowej interwencji policji nie udało się uspokoić demonstrantów, którzy rzucali cuchnącemi bombami, odpadkami, zgniłemi jajami i uniemożliwili dokończenie przedstawienia. Licznie zebrani demonstranci słowaccy urządzili następnie wielką demonstrację uliczną. Śpiewano narodowe pieśni słowackie i wznoszono okrzyki; Niech żyje wolność! Niech żyje Hlinka! Precz z ciemięzcami! Policja aresztowała redaktora słowackiego Sidora i publicystę słowackiego Nacina.

O jedność w organizacyjnem życiu Zakopiańców.

Podhale się podniosło — takie zdania słyszy się już od dawna, i to dziś jasno wszyscy wiemy, że podnosi się ono dalej we wszystkich prawie kierunkach. Uświadomienie postępuje naprzód, choć praca na naszym terenie trudna często, bo ludność tutejsza twardą jest w napięciu do pewnych wskazań i linij wytycznych, jak twarde są warunki, w których także ludność z bezprzykładnem umiłowaniem swej ziemi bytuje. Uświadomienie to szerszy przybrało zakres, na właściwe weszło drogi, gdy uczeni synowie Podhala, troską o przyszłość swych braci powodowani, zapoczątkowali te nasze wielkie, o zakroju sejmowym, Zjazdy, gdy wreszcie w następstwie rzeczy, zaczął tu działać Związek Podhalan. I dziś już nawet — śmiem rzec — chłop podhalański może być pierwszym w Rzeczypospolitej, jak pierwszą jest w stosunku do całości ziem polskich, jego wysoka, skalna ojcowizna. Ale nie w tem rzecz.

Chodzi o to, że już dawniej przed kilkunastu, czy kilkudziesięciu laty, w kierunku oświatowo społecznym pracować tu zaczęto. Zaczątkiem zaś każdego ruchu, widomym znakiem spólnoty myśli, jest organizacja.

Taką stworzono w Zakopanem. Miejscowi ludzie odczuli potrzebę złączenia się i pospólnego porozumienia pod hasłem zgodnej i owocnej pracy nad przyszłością Podhala. Założono więc Towarzystwo „Związek górali“, które w sierpniu przy czasie Zjazdu Podhalan, 20 letni Jubileusz obchodziło.

Dwadzieścia już lat istnieje, piękny to szmat czasu, w którym przy dobrych chęciach dużo można zrobić. W pracę „Związku Górali“ nie wchodzę, ani owoców tejże uwidaczniał tu wcale nie będę. Kto był w sierpniu na Zjeździe Podhalan w Zakopanem, mógł słyszeć, choć ogólnikowo potraktowane, sprawozdanie, które obecny Prezes Twa p. W. Roj w zagajeniu Zjazdu przedstawił.

Piękne cele i owocna praca — gdyby ludzie tam się skupiający, jedną myślą i jedną wzniosłą ideą parci, szli w wytyczonym przez siebie kierunku; gdyby świadomi swego zadania i obowiązku, ramię w ramię, jednością silni, dążyli do lepszego jutra; gdyby ci ludzie serdecznie odczuli, że taka organizacja w dzisiejszem Zakopanem jest prawie że konieczną.

Ale — niestety — w ostatnich czasach zaszły tam pewne nieporozumienia, na tle których znaczna ilość członków ze Związku tego wystąpiła. Nie jest to żadną tajemnicą, ani rzeczą nową, bo na ten temat rozpisywały się już gazety miejsco-

we, które zajście to nam ukazywały, jednak w świetle stronnem.

I w ten sposób „Związek Górali“ nazwano obozem ludowców, zaś gronu ludzi, którzy wystąpili, dano nazwę „podpórek“ innej partji politycznej. Pośrednią więc przyczyną owego rozłamu byłyby poszukiwania „podpórek“, zaś bezpośrednią wykluczenie ze Związku jednego z Zakopiańców, który pono nie miał na to zasłużyć. Walnie do tego ostatniego przyczynił się też jeden z członków „Zw. Górali“ sam ze świata, który dorobił się majątku w Zakopanem i dziś jako właściciel jednego z pensjonatów w Zakopanem, jest finansowym mocarzem, Mogło to niemile dotknąć pewną grupę członków, która zdobyła się na ten stanowczy krok wystąpienia ze Związku i założenia osobnej organizacji pod nazwą „Bratnia Pomoc Górali“. Ludzi, wchodzących w skład tejże organizacji. „Krytyka Zakopiańska“ w jednym ze swoich artykułów nazwała, czy nawet nie „smarkaczami“ z tej racji, że są to ludzie młodzi, którzy większego głosu mieć nie mogą.

Tego rodzaju traktowaniu rzeczy z gruntu-bym się sprzeciwił, stojąc na stanowisku, że dopływ młodych ludzi do takich organizacyj jest rzeczą prawie że konieczną.

Znam ludzi naczelnych i ze „Związku Górali“ i z mającej powstać (czy może już i powstałej) „Bratniej Pomocy Górali“. Zarówno jednych, jak drugich szanuję dla ich zasług i pracy. Nie umiałbym się przechylić na tę czy tamtą stronę i o ostatecznym wyniku orzec, która strona zawiniła? Powiedziałbym — w szczerej serca intencji — że zawiniły obie. Jeżeli bowiem wchodzi tu w grę robota partyjna, to musi się rzecz taką zgóry i bezwzględnie potępić, że dla celów ubocznych zakłóca się i wprowadza mgły w życie Towarzystwa, mającego tak szczytne cele oświatowo - kulturalne. Jeżeli się to więc zgadza z prawdą, to znów dziwić się należy owym twórcom nowej organizacji, że dali się bezwiednie może wziąść na pasek ludziom czyniącym wszystko dla „polityki“.

Z drugiej znów strony zaznaczyc trzeba, że w Twie „Związek Górali“ daje się od dłuższego już czasu odczuwać duszna atmosfera, którą dla dobra własnego, należałoby koniecznie przewiać, odświeżyć, „odmłodzić“ tam ducha i wprowadzić ruchliwsze życie.

Spólnym czynem mogą tego dokonać — naturalna rzecz — wszyscy członkowie kompletnego Zarządu. A do Zarządu w każdej wzorowej organizacji wchodzą nie ci lub owi, ale jednostki najtęższe, posiadające do tego odpowiednie kwalifikacje. Tem tylko w tym wypadku można się kierować. I skoro powiedziano na Zjeździe ostatnim, że „polityki się nie uchronimy“ to w tym wypadku „uchrońmy się przynajmniej polityki rodowej“.

Nigdy nie jestem przeciwny pewnym odchyleniom w życiu organizacyjnem, bowiem ta gra przeciwieństw tworzy — pożądany często — fenomen życia, ruchu, żywotności; gorsze jednak to, że poróżnił się tu element rodzimy, pod wpływem złudnej nuty, której autorami są obce nam „znachory“.

Jedna organizacja, mocno ugruntowana, więcej przecie zdziała, niż dziesięć mniejszych, które wzajem się znosząc, niewiele pożytku dają I konflikt ten, który obecnie ma miejsce w Zakopanem, nie przyczyni się do polepszenia stosunków miejscowych. Przeciwnie — praca idąca dotąd jedną linją, rozprószy się i zmarnieje przez to. A Zakopianie, którzy i tak stracili się w nowościach, przynajmniej na tem polu trzymać razem powinni.

Należy się spodziewać, że życie organizacyjne Zakopiańców mimo chwilowych znacznych nawet odchyleń i niedomagań, wróci znów na właściwe tory, z czego sami odniosą największą korzyść i dadzą przez to dowód swojej rasowej dojrzałości. *A zet.*

Polityka sadownicza na „Skalnem Podhalu“.

„Skaranie Boskie z tą polityką“ — powiesz Kochany Czytelniku, spostrzegłszy ten tytuł — „nawet do sadownictwa już się wkradła“. Uspokój się i przeczytaj do końca, gdyż nie będzie tu mowy ani o arystokratach, ani o demokratach różnych odcieni, ani o komunistach, ani też o prawicy, czy lewicy sejmowej, tylko spróbuję podać kilka myśli wytycznych dla tych, którzy zamierzają założyć sobie jaki sadek, a także dla tych godnych społeczników, którzy się zajmują rozszerzaniem sadownictwa w naszym zakątku.

Jak każda dobra polityka, tak też nasza sadownicza musi być rzetelna i obliczona na daleką metę, musi się liczyć z istniejącemi warunkami i opierać się na faktach i spostrzeżeniach.

Stosunki klimatyczne czyli powietrze i gleby są niestety na ogół nieprzychylne dla sadowni-

ctwa, ale znowu nie są takie, aby się trzeba było wyrzec zupełnie hodowli drzew i krzewów owocowych. Nie udadzą się tu odmiany szlachetne grusz i jabłoni zimowe, nie wszędzie czereśnie i śliwy węgierki, lecz odmiany letnie i jesienne drzew ziarnkowych, przedewszystkiem krajowe, wiśnie szczepione na wiśniach, albo wcale nieszczepione, agrest i porzeczki można zupełnie spokojnie sadzić. W tem miejscu wypada mi przestrzec interesowanych przed wiśniami szczepionemi na czereśniach i drzewkami podwójnie szczepionemi, zachwalanemi przez niektóre firmy ogrodnicze. To są rzeczy dobre w klimacie łagodnym, ale u nas w kilku latach marnieją od mrozu

Nasze stosunki powietrzne są najrozmaitsze, jak różnorodne jest ukształtowanie Podhala. Niejako środek tworzy równina nowotarska narażona na dokuczliwe wiatry zachodnie i mająca przeważnie glebę płytką i nadobitek pokrajaną na drobne parcele. Można na niej sadzić odmiany jabłoni o wypróbowanej wytrzymałości na zimno i to drzewa niskie, jako mniej wystawione na wiatry, wiśnie, agrest i porzeczki; grusz, czereśni i węgierek nie należy sadzić, ponieważ węgierki nigdy nie wydadzą owoców, gruszki zaś dojrzeją i będą dobre w wyjątkowe ciepłe i suche lata, a czereśnie po kilku latach pomarzną.

Około równiny wznoszą się pagórki, wzgórza i góry poprzedzielane parowami, wąwozami, dolinkami i kotlinami w różnych kierunkach. Na zboczach jest gleba zmiennego składu i głębokości, klimat zależny od położenia miejsca: na stoku południowym zasłoniętym od wiatrów może być ciepło równe, sprzyjające rozwojowi delikatnych jabłek, czereśni, węgierek pospolitych, a nawet gruszek jesiennych; na stronie zaś północnej, na którą promienie słońca nie dochodzą, żadne drzewo nie wyda dobrego owocu.

Taka polityka rozpoczęła się na kilka lat przed wojną, kiedy światli ludzie sprowadzali szczepy owocowe z Limanowej do ogrodów plebańskich i włościańskich. Ówczesny instruktor sadownictwa i zarazem kierownik szkółki owocowej limanowskiej uwzględniając opisane stosunki klimatyczne, posyłał do powiatu nowotarskiego odmiany jabłoni, które w Limanowej okazały się wytrzymałemi, a o których sądził, że się nadadzą do nowych warunków. Posadził też u swych krewnych na równinie różne gatunki w celach doświadczalnych. Tuż przed wojną światową zbadał dzięki Wydziałowi Powiatowemu w Nowym Targu sadki w kilku wsiach po lewym brzegu Czarnego Dunajca, aby się przekonać, jak rosną polecone odmiany jabłoni. Najlepiej wówczas przedstawiała się pepinka litewska, zwana także glogierówką, różanka wirginijska (polskie panieńskie) i malinówka oberlandzka, dobrze reneta landsberska, papierówka, charlamówka. W sadkach doświadczalnych na równinie zmarniały najwcześniej czereśnie, potem wiśnie z powodu zmarznięcia pni czereśniowych i węgierki pospolite; z grusz też była mała pociecha; utrzymały się dobrze tylko jabłonie wymienionych odmian. Nie można było wtedy wypróbować odmian miejscowych z sąsiednich powiatów, ponieważ szkółka limanowska jeszcze ich niemiała gotowych.

Dalszym krokiem w tej akcji miała być szkółka drzew owocowych w Nowym Targu, projektowana z ś. p. Michałem Mroszczakiem, któraby rozmnażała odmiany potrzebne dla powiatu. Wprawdzie takie małe szkółki nie opłacają się, a lepiej powiedziawszy, nie przynoszą dochodu, tylko trzeba do nich dopłacić, ale aby mieć pewne drzewka, musi się to robić. Albowiem żaden kierownik dużej szkółki nie może zaręczyć za prawdziwość każdej odmiany, której od niego się żąda, bo sam wszystkich drzew nie szczepi, ani też nie wybiera do sprzedaży, a robotnicy robią, jak im wygodniej. Myślano zatem o szkółce drzew owocowych w Nowym Targu wbrew chwilowym zasadom ekonomicznym. Niestety wybuchła wojna, a po niej zmieniły się stosunki i projekt pozostał projektem.

Akcję sadowiczą na „Skalnem Podhalu“ prowadzi dalej Związek Podhalan z wielkim trudem, ale niechże się nie zraża w swych poczynaniach, bo trudności wynikają raczej z ogólnej biedy na wsi, niż z braku ochoty.

W zakończeniu apeluję do Szanownych Czytelników, miłośników sadownictwa, aby u siebie wypróbowali odmiany jabłoni i grusz moszczowe, t. j. takie, z których owoców wyrabia się wino. Są to drzewa prawie dzikie o drobnych i kwaśnych owocach, nadające się znakomicie do obsadzania dróg publicznych. Przecież nastaną kiedyś u nas czasy, w których będziemy tłoczyć własne wina i wszystkie drogi obsadzać drzewami owocowemi i wtedy mielibyśmy niezawodny materjał. Przed wojną szczepiła odmiany moszczowe szkółka drzew barona Brunickiego w Podhorcach pod Stryjem, skąd je można chyba jeszcze sprowadzić. *Letnik*

KRONIKA.

Od dnia 8 listopada br. zacznie obowiązywać nowa ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej, uchwalona przez Sejm.

W myśl nowej ustawy, powszechny obowiązek służby wojskowej obejmuje:

1) służbę w wojsku stałem, trwającą 2 lata, w artylerji zaś i jeździe 2 lata i miesiąc; 2) w rezerwie do końca tego roku, w którym rezerwista kończy 40 lat życia: 3) w pospolitem ruszeniu do 50 roku życia.

Wiek poborowy rozpoczyna się 1 stycznia tego roku, w którym obowiązany do służby wojskowej kończy 21 lat, a trwa do roku, w którym kończy 23 lat. W razie wojny wiek poborowy rozpoczyna się w 19 roku życia.

Odroczenie służby wojskowej może być udzielone: 1) jedynemu żywicielowi rodziny, 2) właścicielowi odziedziczonego gospodarstwa rolnego, 3) osobie odbywającej studja lub praktykę.

Odroczenie może być udzielone tylko na jeden rok, po upływie którego, o ile nie uzyska się nowego odroczenia, należy zgłosić się do służby. Za jedynych żywicieli są uznani; 1) Jedyny syn niezdolnych do pracy rodziców tj. takich, którzy ukończyli 60 lat życia (matka samotna jest uważana za niezdolną po 45 tym roku życia.) 2) jedyny brat niezdolnego do pracy rodzeństwa. Jedyny żywiciel po 23 roku życia zostaje wcielony do wojska stałego na 5 miesięcy a potem przechodzi do rezerwy.

Odroczenia ze względu na studja i praktykę są udzielane: 1) uczniom szkół średnich do 23 roku życia, 2) słuchaczom wyższych zakładów naukowych do 26 roku życia, 3) uczniom zakładów rabinackich do 26 roku, 4) osobom odbywającym praktykę zagranicą po ukończeniu szkoły średniej lub wyższej do 26 roku 5) uczniom terminującym w rzemiośle do 22 roku życia. Z chwilą mobilizacji odroczenia tracą moc.

Prośby o udzielenie odroczeń wnosi się przed dniem poboru, wyjątkowo tylko po poborze, jeśli zajdą później okoliczności dające prawo do odroczenia. Można wtedy wnosić prośbę w ciągu 4 tygodni.

Władzą, która bada, czy te okoliczności istnieją, jest władza administracyjna I-ej instancji (starostwo), jeśli chodzi o członka rodziny kobietę, a Komisja poborowa jeśli chodzi o członków rodziny mężczyzn.

O przyznaniu prawa półtorarocznej służby i o odroczeniu orzeka w okresie ógólnego poboru właściwa Komisja poborowa, a w innych wypadkach władza administracyjna I-ej instancji w porozumieniu z PKU. W razie odmowy może poborowy wnieść zażalenie w ciągu 14 dni do II-ej instancji, t. j. do Komisji rozpoznawczej, względnie do województwa.

Rozwój Zakopanego. Dzień 16 ty października r. 1924 go będzie datą historyczną w rozwoju Zakopanego, jeśli ma stać się największą w kraju stacją turystyczno-sportową i nowoczesnem uzdrowiskiem. Oto na posiedzeniu Tymczasowej Komisji Uzdrowiskowej, w obecności przedstawicieli Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Krakowie; tudzież Władz powiatowych i samorządowych — przyjęto jednogłośnie plan rozbudowy (regulacyjny) Zakopanego, sporządzony przez p. architekta Karola Stryjeńskiego.

Autor planu rozpoczął obrady odczytaniem opisu technicznego i objaśnieniem planu, poczem po dyskusji uchwalono jednogłośnie aprobować plan przedłożony i rozpocząć przepisane ustawami postępowanie celem ostatecznego zatwierdzenia go przez Ministerstwo Robót Publicznych tak, aby mógł obowiązywać już od najbliższego sezonu budowlanego.

Dr. Diehl, zamykając obrady nad tą sprawą podziękował architekcie Stryjeńskiemu za dzieło, które będzie pomnikiem jego miłości ku Tatrom, jego talentu i umiejętności.

Z kolei po wysłuchaniu referatów: dyr. Dudka i inż. Przybylskiego T. K. U. postawiła rozpocząć na wiosnę roku przyszłego pierwsze roboty kanalizacyjne według planu inż. Chudoby, wydobytego obecnie z zapomnienia.

Równocześnie niemal z tem historycznem posiedzeniem w „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej“ (nr. 89) ukazało się rozporządzenie p. Ministra Spraw Wewnętrznych ustalające granice okręgu ochrony sanitarnej, które obejmują cały obszar Tatr, należących do Polski po pasmo Gubałówki i drogę do Morskiego Oka, tak, że niebawem wszystkie sprawy budowli przemysłowej i sanitarnej na tym terenie podlegać będą kontroli Komisji Klimatycznej.

Dokonała się tedy praca wstępna dla zapewnienia racjonalnej gospodarki uzdrowiskowej t. zw. Skalnemu Podhalu, dzięki umiejętnemu i szybkiemu współdziałaniu czynników samo-

rządowych w Zakopanem z władzami rządowemi w Warszawie i Krakowie.

Do wszystkich Zwierzchności gminnych, P. P. P. i Komisarjatu P. P. w Zakopanem. Sekcja Ochrony Tatr Pol Tow. Tatrz. odniosła się do tut. Starostwa w sprawie coraz to intenzywniejszego w ostatnich czasach niszczenia kosodrzewiny w Tatrach. Wyrąbywaną ona bywa na opał lub na wyrób węgli drzewnych i wypalaną celem rozszerzania pastwiska.

Korzyści gospodarcze drobne i chwilowe nie mogą w przybliżeniu nawet zrównoważyć szkody i wynikającej z ogołocenia gleby z pokrycia i co za tem nieuchronnie idzie, zamienienie jej po niedługim czasie na jałowe żwirowisko, do czego trzeba dodać dalsze konsekwencje; lawiny, gwałtowny spadek wód i powodzie, zasypywanie piaskiem hal i polan, niżej leżących, nie mówiąc już o zeszpeceniu krajobrazu, co jednak także w chwili rokowań z Czecho-Słowacją o konwencję dotyczącą założenia po obu stronach granicy Parku Narodowego Tatrzańskiego, nie jest rzeczą obojętną

Wobec powyższego należy wezwać ludność, a głównie pasących bydło i owce na halach, że każde przekroczenie będzie surowo i bezwzględnie karane. —

Policja i Gminy winny donosić Starostwu winnych. starosta; *Strzelbicki w. r.*

Okólnik. Do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie. Starostwo zauważa, że Spółki łowieckie nie respektując postanowień ustawy łowieckiej z 13/7 1909 Nr. 2 z r. 1910. d. z. k. wydzierżawiają z wolnej ręki prawo polowania przed prawomocnością obwieszczenia o utworzeniu samoistnych okręgów polowania i to bez zawiadomienia o tem Starostwa.

Ponadto Wydziały Spółki łowieckiej nie dbając o podniesienie stanu łowiectwa w powiecie. wydzierżawiają z wolnej ręki bezprawnie prawo polowania kłusownikom, lub też za cenę tak niską, która nie pozostaje w żadnym stosunku nawet do wartości jednej sztuki zwierzyny.

Celem uniknięcia straty czasu i kosztów związanych z odrzucaniem na piśmie tego rodzaju uchwał niezgodnych z postanowieniami powołanej ustawy, zawiadamiam Zwierzchność gminną, że wszelkie tego rodzaju uchwały są nieważne i jako takie będą odmownie załatwiane, zaś w interesie dobra publicznego z. j. ochrony zwierzyny łownej wzywam. Wydziały Spółki łowieckiej do ścisłego przestrzegania postanowień powołanej ustawy. zalecając równocześnie wydzierżawianie prawa polowania w drodze publicznego przetargu, a nie z wolnej ręki.

Okólnik ten polecam ogłosić w gminie w sposób praktykowany, przedkładając mi dowód doręczenia do dni 8. starosta *Strzelbicki w r.*

Caporyt surowiec środek dezynfekcyjny do walki z zarazą bydlęcą. Dbały o całość gospodarstwa rolnik otacza opieką nietylko rolę, lecz w równej mierze stajnię i oborę. Wie on o tem dobrze, że zdrowie bydła to podstawa dobrobytu w gospodarstwie, a choroba w stajni równem jest nieszczęściem jak nieurodzaj. Chcąc zatem mieć z bydła usługi i korzyści, nie powinien rolnik żałować zazwyczaj małych wydatków, które go uchronić mogą przed utratą majątku, jakim jest bezsprzecznie zdrowe bydło.

Pierwszym zatem warunkiem jest czystość stajni i obory, co osiągnąć można środkiem dezynfekcyjnym Caporytem, bezwonnym i przyjemnym, skutecznie niszczącym bakterje i pasożyty, dającym najlepszą gwarancję, że nie łatwo się tam choroba zakradnie. Ważność dezynfekcji stajen, gnojowni, itp. zrozumieli rolnicy na zachodzie, skutecznie stosując Caporyt. Środek ten nadaje się również doskonale do odkażania zanieczyszczonych bakterjami i zarodkami chorobotwórczemi miejsc zarówno na wsi, jak i w miastach, do dezynfekcji szpitali, rzeźni, itp. Jest zatem środkiem stosowanym w medycynie weterynaryjnej i ludzkiej. W szczególności w okresie pojawienia się chorób zaraźliwych wśród bydła oddaje Caporyt znakomite usługi w walce z zarazą.

Z ilości 1/2 kg Caporytu otrzymuje się 250 litrów roztworu, którym wielkie nawet dwory przeprowadzać mogą dezynfekcje, stosownie do potrzeby.

Z Gliczarowa. Dwaj gospodarze tutejszej gminy toczą proces już od wiosny 1923 roku. w którym robią dochodzenia o miedzę pomiędzy gruntami. Jeden z procesujących się ma synów nawet i wnuków, zaledwie zdolnych do paszenia bydła; jeden z wnuków niewiadomo wprawdzie czy to umyślnie czy też z ułomności dziecińskiego rozumu poruszył kamień około 20 kg. ważący nad górką, pod którą się pasła krowa procesującego sąsiada; kamień się stoczył szybko z góry i uderzył krowę w przednią część tułowia tak silnie, że krowa zaraz padła na ziemię i żadna pomoc nie mo-

gła jej utrzymać przy życiu. Krowę oszacowano i dobito, a z rodzicami małego sprawcy tego uczynku zapewne znów będzie proces. Tak to bywa źle, jeżeli się rodzice w sąsiedztwie kłócą i po sądach włóczą, to i dzieciom swoim nie przykażą, aby przeciwnej stronie nie wyrządzały przykrości, ale nawet się cieszą, gdy się im coś uda.

Wieś podhalańska się rusza, szuka nowych dróg celem oswobodzenia się i otrząśnięcia z wpływów karczmy, tego gniazda nędzy tak materjalnej jak i moralnej. Nasza wioska urządziła w dniu 19 października 1924 r. głosowanie celem przekonania się, czy ludność życzy sobie zniesienia miejsc sprzedaży napojów alkoholowych. Uczyniono to na mocy ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r. O ogran. w sprzedaży i spoż. napoj. alkohol. i Rozporządzenia wykonawczego Minist. Zdrowia Publicz. z dnia 2 czerwca 1922 r. Głosowanie dało wynik korzystny. Na 419 osób uprawnionych głosować do Sejmu ostatniego, wzięło udział w głosowaniu 284 osób, z tego 281 głosujących wypowiedziało się za zniesieniem miejsc sprzedaży napojów alkoholowych na terenie gminy. Kopje protokołów komisji obwodowej przesłano do odnośnych Władz celem zniesienia miejsc sprzedaży napojów alkoholowych w Podczerwonem z dniem 1 stycznia 1925 roku. *Interesowany.*

P. R. Przy tej sposobności zaznaczamy, że wielką zasługę w przeprowadzeniu tego doniosłego dzieła ma p. kier. Różak i pisarz gminny Masny.

Sprostowanie. W numerze 41. R XII. „Gazety Podhalańskiej" z dnia 12. października 1924 w kronice p. t. „Objawy dzikości" umieszczono, jakoby dwóch chłopców ze Szaflar zamknięto do aresztu na 14 dni za zastawienie drogi kamieniami. Otóż w imię słuszności sprawy, jakoteż w obronie honoru Szaflarzan Zwierzchność gminna w Szaflarach powyższą notatkę prostuje: Prawdą jest, że dnia 5 października 1924 zastawiono drogę kamieniami na przestrzeni Nowy Targ, Szaflary, lecz uczynili to na gruntach nowotarskich Dulowski Stanisław, służący Jędrzeja Łapsy i Bryniarski Władysław, syn Józefa i Rozalji Bryniarskich. Obaj młodzieńcy są zamieszkali w Nowym Targu przy ul. Krzywej.

Nie mieszkańcy więc wsi, ale miasta urządzają dzikie figle przejeżdżającym automobilom. Prawdziwość powyższych wiadomości stwierdziła Zwierzchność gminna na Posterunku Policji Państwowej w Szaflarach.

W Szaflarach dn. 25 października 1924.

M. P. Podpis nieczytelny.

Fałszywe pięciozłotówki. W ostatnich dniach kasy biletowe stacji Lublin zakwestjonowały przeszło piętnaście sztuk fałszywych banknotów pięciozłotowych i to każdy prawie innej serji.

Fałszywe banknoty zaczęły pokazywać się już po wsiach, widocznie fałszerze obawiając się w Lublinie przenieśli się na prowincję.

W ogrodzie gimnazjalnym w Nowym Targu, są do nabycia szczepy jabłoni oraz młode jesiony i lipki w cenie od 1 zł. do 4 zł.

Obwodowa Inspekcja leśna w Nowym Sączu Gmach Starostwa sprzedaje ze szkółki leśnej w Nowym Sączu przy ulicy Nawojowskiej sadzonki drzew leśnych od 2 7 letnich po cenie 30 do 80 gr. za sztukę. Daglezja świerk nieb. 10 — 13 lat od 10 — 15 zł.

Po sadzonki można się zgłaszać w szkółce leśnej lub do biura Obwodowej Inspekcji leśnej, Gmach Starostwa od godz. 10-tej do 1 szej popołudniu.

Kom. Ochr. lasów, radca Leśnictwa
inżynier: *Migdał mp.*

Odrowąż. Dnia 26 października odbyło się tu w sali szkolnej liczne zgromadzenie z całej parafji. Przybył profesor Winiarski z N. Targu i miał długą i piękną przemowę o H. Sienkiewiczu, o jego dziełach i znaczeniu dla narodu. Przemowy wysłuchali zgromadzeni w skupieniu ducha i widać było, że uczyniła duże wrażenie. Na końcu odśpiewano rotę.

Dziś 15/10 Związek legjonistów polskich w Nowym Targu nadesłał 96 zł. 50 gr. dla Ogniska sierót żołnierza polskiego w Rabce. Szlachetnym ofiarodawcom za ich zacną pamięć, że są sieroty, których ojcowie zasłużyli sobie nato, by ich dzieci nieprzymierały głodem zarząd Ogniska składa tą drogą staropolskie „Bóg zapłać", a sumę ofiarowaną w całości przeznacza na zapasy zimowe.

Odbyła się narada marszałka sejmu Rataja z senjorami klubów parlamentarnych. Na naradzie tej postanowiono rozpisać konkurs na budowę nowego gmachu sejmowego.

Ministerstwo Skarbu ogłasza, iż rolnicy w okręgach dotkniętych nieurodzajem i klęskami żywiołowemi otrzymają ulgi w spłacie podatku majątkowego, polegające na odroczeniu rat do przyszłego roku.

Inwalidzi wojenni uznani przez komisje superrewizyjne w 1923 r. jako inwalidzi na stałe, lub aż do odwołania w czasie od 1 stycznia do 1 lipca 1925 będą musieli stawać do ponownego przeglądu. Ma to na celu podobno oszczędności w związku z podwyżką rent inwalidzkich.

Komitet ekonomiczny zezwolił na ustalenie ceny cukru w wysokości 65 zł. za 100 kg. bez akcyzy. Zatem cukier będzie o 10 gr. droższy na kg. niż dotąd.

Ministerstwo reform rolnych projektuje na rok 1925 rozparcelować około 600 000 ha użytków rolnych. Znaczną część parcelacji dokonywać będzie Państwowy Bank Rolny, który w ostatnim czasie przeprowadza szybką w tym kierunku reorganizację. Zaznaczyć należy, że wymienione 600.000 ha przewyższają ogólną ilość rozparcelowanych dotychczas gruntów.

40 tysięcy morgów do parcelacji. Ministerstwo Reform Rolnych zwróciło się do Min. Rolnictwa o przekazanie państwowych majątków ziemskich na parcelację. Majątki te wynoszą około 40 tysięcy morgów.

Na dzień 30 września pozostało do wycofania 10.804 miljardów marek polskich, co stanowi wartość 5 miljonów złotych. Ostateczny termin wymiany marek polskich przypada na dzień 31 maja 1925 roku, po którym to terminie niewymienione banknoty markowe tracą wszelką swoją wartość.

Organa policyjne brygady lotnej wywozowej aresztowały w Niedzicy pow. N. Targ 2 głównych przemytników koni z Polski do Czechosłowacji niejakich: Jana i Michała Kopaczków z Niedzicy i zakwestjonowały u nich parę koni. Obydwu odstawiono do aresztów sądu pow. w N. Targu.

Według zebranych dowodów Kopaczkowie uprawiali ten proceder już od dłuższego czasu i przemycili dotąd większe ilości koni.

Komisje dla badania stanu gospodarczego samorządów. Ministerstwo spraw wewnętrznych powołało przy wszystkich województwach komisje dla badania stanu gospodarki samorządów gminnych i miast. Komisje działać będą pod przewodnictwem wojewodów, a w skład ich wchodzić będą przedstawiciele samorządów oraz naczelnik wydziału samorządowego województwa. Komisje opracowywać będą wnioski, mające na celu wprowadzenie systemu oszczędnościowego do gospodarki samorządowej.

Wycofanie biletów zdawkowych. Ministerstwo Skarbu opracowało projekt rozporządzenia o wycofaniu z obiegu biletów zdawkowych do wysokości jednego złotego i zamiany ich na bilon metalowy względnie na bilety Banku Polskiego. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej przewiduje, że wymiana tych biletów rozpocznie się 1. listopada, a zakończona zostanie 31 stycznia roku przyszłego.

Prezydjum „Komitetu Wiedzy wojskowej" w Nowym Targu dziękuje serdecznie wszystkim łaskawym wykonawcom programu Akademji ku czci Henryka Sienkiewicza, powtórzonej dla żołnierzy tut. garnizonu w dn. 27. października w sali Sokoła. Za komitet

Pułkownik Padlewski

„Iskry" Tygodnik dla młodzieży. Wierna swoim zasadom — odzwierciadlania na łamach ISKIER najważniejszych wydarzeń narodowych chwili bieżącej — poświęciła redakcja nr. 42 w lwiej części pamięci Henryka Sienkiewicza.

Do bogato ilustrowanego zeszytu dołączono barwną wklejkę „Portret Konia" A. Grottgera.

Pożyczki państwowe dla drobnych rolników. Ministerstwo reform rolnych, w porozumieniu z ministerstwem skarbu, opracowało projekt rozporządzenia o państwowej pomocy kredytowej dla drobnych rolników, którzy zcalili lub zcalają grunta. W szczególności pożyczki mają być udzielane na wznoszenie, względnie przenoszenie zabudowań, na urządzanie studzien, budowę dróg i innych robót związanych z zaprowadzeniem prawidłowego gospodarstwa rolnego. O pożyczkach tych będziemy jeszcze pisać.

Podziękowanie. Ciężkim ciosem dotknięta przez chorobę i śmierć najdroższego syna śp. Józia Wiśmierskiego serdecznie dziękuję wszystkim tym, którzy w chorobie go ratowali a to WP. Drom dyr. W. Türschmidowi i Wł. Mechowi, radcy J. Bednarskiemu, oraz SS Serafitkom w szczególności zaś S. Salomei, wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie: Przewielebnemu Duchowieństwu, zwłaszcza ks. pref. Lech. Ziemskiemu, WPaństwu dyr. Zachemskim, PP. Profesorom szczególnie gosp. klasy P. Pawelczakowi, PT. Nauczycielstwu, wszystkim, którzy mi współczucie objawili.

Matka *M. Wiśmierska.*

Komitet lotniczy w Zakopanem postanowił ufundować samolot od Zakopanego. Będzie to pierwszy w Polsce samolot od letniej stolicy Polski. Bodaj Zakopane znalazło naśladowców.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.